Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

Polak Sumienny

pismo codzienne Ner 117

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

PIĄTEK dnia 22 Kwietnia 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

POSIEDZENIE IZBY POSELSKIEJ.

z dnia 21 Kwietnia r. b.

Marszałek zagajając posiedzenie, oświadczył Izbie, że dwa ważne przedmioty obecnie zajmować ją będą:

1sze Żądane przez Dep. Krysińskiego objawienia w materjach dyplomatycznych, do których udzielenia Minister Spraw Zag. wezwany został.

2gie Projekt rządowy do prawa upoważniającego tenże Rząd do otworzenia kredytu w summie 1,000,000 złp. w celu zasilenia pożyczką włościan na zasiew i żywność w teraźniejszéj epoce. Następnie zapytał Izbę czy ma udzielać urlopy stósownie do art. 2 uchwały sejmowéj z d. 12 Lutego r. b.

Po krótkiéj dyskussji Izba, na zasadzie, *iż praw uchwalonych naruszać nie można*, zostawiła Marszałkowi przywiléj udzielania urlopów stósownie do art. 2 uchwały sejm. z d. 12 Lutego r. b.

Po czém zabrał głos w materji porządkowéj:

Poseł Słubicki, żądając, aby przedewszystkiém wniosek Dep. Posturzyńskiego względem usunięcia na zawsze Urzędników z Reprezentacji narodowéj, pod rozwagę Izb sejmowych oddany został.

Poseł Swidziński zwrócił uwagę Izby, że preopinant okazawszy się przy dyskussji nieprzyjacielem projektu o nadaniu włościan D. N. własnością gruntową, chce teraz zręcznie opóźnić przejście tegoż projektu, żądając *przedewszystkiém* przedstawienia wniosku, który dotąd przez Komissje roztrząśniony nie został.

Marszałek usprawiedliwiał Posła Słubickiego z uczynionego mu zarzutu przez P. Swidzińskiego.

Poseł Słubicki w odpowiedzi na głos Posła Swidzińskiego oświadczył: iż nigdy nie miał tak zgubnéj myśli jak mu ten Reprezentant zarzucał, i owszem, że jest najgorliwszym obrońcą swobód powszechnych, a mianowicie włościan, téj najużyteczniejszéj klassy narodu, *że sam nawet tysiące ludzi własnością gruntową nadał.* Nakoniec po lepszą informacją względem zasad swoich odsyłał do Nru 116 Dziennika *Polak Sumienny.* Zalił się także, iż *Gazeciarze* często *trawestują* głosy Reprezentantów Narodu. (Tu mówca przywołany do porządku).

Poseł Turski w materji porządkowéj wnosił, aby objaśnienia, jakie Minister Spraw Zagr. ma Reprezentantom Narodu uczynić, w połączonych Izbach uczynione zostały.

Marszałek: „Nie zgadzam się z wnioskiem P. Turskiego a to z téj przyczyny iż podług konstytucji „ogólne tylko rapporta, sprawozdania o stanie kraju na posiedzeniu Izb połączonych czynione być „winny, nie ma zaś wzmianki o szczegółowych objaśnieniach; wreszcie ponieważ niewiadomy jest rodzaj kwestji Dep: Krysińskiego, ich mniejsza lub „większa ważność, nie można zatém z pewnością decydować czy wprowadzenie tego przedmiotu koniecznie połączenia Izb wymaga.“

Poseł Swirski „Każda czynność nasza powinna „z konstytucji jako ze źródła wypływać. Na mocy „téj konstytucji Izba Poselska nie ma prawa interpellować Ministra S. Z. Prawda iż teraz prawa majestatu spoczywają w sejmie, lecz w obudwóch Izbach „a zatém we wszelkiéj władzy królewskiéj attrybucje, Izba jedna bez drugiéj wdzierać się nie może.

Poseł Morozewicz popierał zdania Marszałka.

Dep: Krysiński „Nietylko w polityce ale w wszelkiéj materji Reprezentanci Narodu mogą czynić interpellacją Ministrom. Wypadałoby więc nam w każdéj podobnéj potrzebie, w każdéj prawie chwili, „łączyć się z Senatorami. Każdy zapewne ma to przekonanie, iż ta zasada wykonać się nie da.“

Poseł Zwierkowski Tego był zdania iż jeżeli Dep: Krysiński o proste tylko objaśnienia rekwirować będzie Ministra S. Z. nie ma potrzeby łączyć się z Senatem, jeżeli zaś żąda zupełnego sprawozdania ze wszystkich czynności dyplomatycznych wtedy to połączenie koniecznie podług prawa nastąpić winno. Wnosił nakoniec aby Dep: Krysiński objawił wprzó-

dy treść swoich kwestji aby wiedziała jak ma decydować.

Poseł Sołtyk łączył się w zdaniu z mówcą poprzednim.

Poseł Swirski ,,Skoro Minister tak jest dobrowolny iż podobnym żądaniom nie czyni żadnéj oppozycji, nie mogę i niepowinienem mu tamować głosu, chce zdawać sprawę niech zdaje."

Dep. Krysiński stósownie do zapowiedzenia przez siebie na sessji d. 18 m. b. uczynionego, uczynił Ministrowi Interessów zagran: następujące pytania:

1. Kto nominuje u nas ajentów dyplomatycznych?
2. Jakie były instrukcje tychże ajentów za dyktatury?
3. Czy zmieniono tychże ajentów po upadku dyktatury i których?
4. Jakie zaszły zmiany w instrukcjach ajentów od czasu detronizacji?
5. Jakie ajenci podali noty dyplomatyczne do dworów francuzkiego, angielskiego, szwedzkiego i tureckiego za dyktatury i teraźniejszego Rządu?
6. Jakie pisma nasi ajenci odebrali od gabinetów zagranicznych w tych dwóch epokach.
7. Żądał złożenia całéj korrespondencji pomiędzy Min: S. Z. i ajentami dyplomatycznemi.
8. Czy oprócz korrespondencji z Min. S. Z. ajenci dyplomat: prowadzili z innemi Członkami Rządu, a jeżeli ją prowadzili czy Min. o niéj wie? i czy inni Członkowie nieprowadzący korrespondencji wiedzą o takowéj?

(Głos Dep. Krysińskiego przedwstępny do tych pytań i ciąg dalszy, jutro umieścimy.)

Doszły wiadomości, że oddział korpusu Jenerała Umińskiego zabrał całe dwa szwadrony kawalerji nieprzyjacielskiéj w niewolę, a to z końmi i rynsztunkiem bez żadnego wystrzału.

— Podług listu odebranego z Augustowskiego, powstańcy na Żmudzi i w Litwie są już w liczbie przeszło 100,000 uzbrojeni; weszli nawet w obwody Marjampolski, Kalwaryjski i Sejneński Wdztwa Augustowskiego i w nich oddziały wojsk moskiewskich rozproszyli.

PAMIĄTKI SEJMU CZERWCOWEGO z R. 1830.

Ważną jest rzeczą roztrząsać czynności pamiętnego Sejmu 1830 roku spisane w protokółach obu Izb Sejmowych. Chociaż artykuł dodatkowy położył tamę jawności obrad, a wybór Reprezentantów narodu polskiego odbywał się pod wpływem Rządu zabójczego dla konstytucji tylokroć już razy nadwerężonéj i podeptanéj, jednakże rozsądek publiczny i gorliwość obywatelska, pokazały się w całéj mocy i dzielności swojéj na tym ostatnim Sejmie przedrewolucyjnym. Dosyć jest przeczytać uwagi nad rapportem Rady Stanu podówczas czynione w Izbach Senatorskiéj i Poselskiéj, aby się przekonać, jak otwarcie i śmiało występowali nasi Reprezentanci w zanoszeniu prawdy do tronu. Nie mógł i nie może Cesarz Mikołaj składać się niewiadomością o nadużyciach przeciw konstytucyj ciągle ponawianych, i o zamachach dalszych na nią czynić się mających. Chciał on w sercach naszych wygasić ostatnią iskierkę narodowości, a to za pomocą zakupionych przez siebie urzędników. Na dowód czego przywodzimy następujący wyjątek z uwag Izby Poselskiéj nad rapportem Rady Stanu o Uniwersytecie Królewsko-Warszawskim a późniéj Aleksandrowskim: —

,,Przeszły sejm oddał sprawiedliwość temu instytutowi, i zakładom do niego przywiązanym jakoto: Bibliotece, Obserwatorjum astronomicznemu, Gabinetom: zoologji, mineralogji, lekarskiemu, numizmatyki, rycin, wszędzie widoczny jest wzrost, i pilność w utrzymaniu i zachowaniu. Terazniejszy niemniéj ponawia te uczucia które przeszły wyraził. Ale razem ponawia to samo ubolewanie że Uniwersytet nie przestaje być celem zamachów na jego poniżenie wymierzonych. Kommissja Rządowa Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego utrzymuje go w krytycznéj niepewności, zagraża nawet wyniesieniem precz z Warszawy, coby instytut ten calkowicie zrujnowało, utrzymując elekcją Rektora, daje dowody że może samowolnie o losach proffessorów stanowić, daje otuchę niepełniącym, lub wykraczającym przeciw swym obowiązkom, a prawdziwe zgorszenie czyniącym. Mogą tego być dowodem akta Zinserlinga sześcio rozmajtemi pensjami obdarzonego cudzoziemca, nalegania uniwersytetu, aż nad-to sluszne aby to zgorszenie usunąć były bezskuteczne. — Zanosil uniwersytet do Kommissji Rządowéj Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego różne prosby, niektóre przykre albo sprzeczne odpowiedzi odbieral, o co innego pisal, a na co innego mial odpowiedź. Rosną ztąd narzekania i kollizje, a w gronie samego uniwersytetu; nieporozumienia jakich dotąd niebylo, i w obowiązkach oziembłość zjawiać się musi.

Prosila na przeszłym sejmie Izba poselska, aby Rektór Uniwersytetu mógl powrócić do najwyższéj Magistratury edukacjinéj i znowu członkiem Kommissji Rządowéj zostać.

Rada Stanu w odpowiedzi na petycją w tym celu podaną, opinjowala, że to jest niezgodne z obecną organizacją Kommissji Rządowéj Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego. Przypuściwszy że tak jest, właśnie też Izba prosila, aby i w tym razie organizacja jakiéj odmianie uległa, przekonana iż doświadczenie okazalo że od-

miana organizacji byłaby potrzebną, a zasiadanie Rektora w Kommissji niemałyby pożytek naukom przyniosło. Czyniła Izba przeszłego sejmu uwagi o potrzebie rozmaitych kursów jako to: agronomji, inżynjerji, weterynarji, technologji, historji Narodu Polskiego, ażeby filozofja nie w Łacińskim, ale jedynie w Polskim była wykładana języku.

Kommissje wasze przeświadczone są o słuszności tych życzeń.

Klinika zawsze w złém miejscu pozostaje i oczekuje przeniesienia na miejsce otwartsze. Życzyćby, aby przy zakładaniu na nią budowy; budowa jéj pomieszczona była nie opodal od jakiego szpitalu, z któregoby budową połączoną być mogła. Toby ułatwiło z takowego szpitalu przenoszenie do Kliniki potrzebnych chorych.

Co do zbiorów Uniwersyteckich; Kommissje wasze widziały mocno rozszerzoną budowę bibljoteczną, wszakże zostającą dotąd w opłakanym stanie. Przystrojenie zewnętrzne, zrównanie piętra, tynkowanie, suffitowanie sal i danie nowego dachu, kosztowało summę 160,000 złotych polskich.

Tym czasem po dwu-letnich naprawach sale dotąd nie mogą być ochronione od gwałtownego zaciekania.

Przybyłe do bibljoteki w przeciągu lat 5, 11,000 ksiąg za summę 90,000 zł. pewnie są pięknym i szanownêm wielkiego zbioru ubogaceniem, ale przypadkowe ksiąg zakupywanie nie zawsze potrzebę czasową i naukową zaspokoić może. Wzmagają się życzenia, ażeby biblioteka była zaopatrzona w istotne naukowego użytku dzieła. Nie trudnoby było téj potrzebie zadosyć uczynić, gdyby oprócz funduszu, jaki jest do szafunku Dyrektorowi zostawiony, Uniwersytet ze swojéj strony miał znaczną na książki do swéj dyspozycji ilość funduszów. Dziś Uniwersytet o najmniejszy i najpotrzebniejszy wydatek musi się dopraszać pozwolenia u Kommissji Rządowéj, nie byłożby przyzwoiciéj, aby mu była na zwykłe potrzeby pewna summa ze składek uczniów do szafunku przeznaczoną.

Gabinet numizmatyczny zakupieniem kilku tysięcy numizmatów za cenę dużo podniesioną może nad potrzebę w miarę innych potrzeb i nad możność kraju w ostatnich czasach około 200,000 złp. wydatku pociągnął, ale rzeczywiście zaopatrzony został w znaczną liczbę nowożytnych różnego narodu, w piękne sztuki starożytnych, i wielką ilość Narodowych Polskich numizmatów."

Pomimo tych uwag Izby Poselskiéj, Zinserling w teraźniejszym stanie odnowienia naszéj wolności, nietylko że został na posadzie professora Uniwersytetu, i choć nic nie robi pensją pobiera, ale nadto śmiał jeszcze żądać od Rządu wynagrodzeń jakichsiś strat.— My byśmy mu radzili, aby swoję przewrotność i erudycją do Niemiec odwrócił, a paszport łatwo otrzymać może.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

BELGJA.

W Bruxelli publiczność coraz więcéj się zajmuje rozgłoszoną wiadomością o mającym nastąpić wyborze Księcia Sasko-Koburgskiego na tron Belgji. Jednak wielu temu nie wierzy; nie spodziewają się, aby Francja zezwoliła na takowy wybór, przez który Anglja miałaby zawsze w Belgji przewagę, chociażby nawet Książe Sasko-Koburgski poślubił jednę z córek Ludwika Filipa. Wreszcie protokół przed trzema miesiącami podpisany przez pełnomocników wielkich Mocarstw trwa w całéj mocy. Zgodząż się wszyscy na wybór Księcia Sasko-Koburgskiego, kiedy ten należy do rodziny panującéj w Anglji?

Czytamy w *Gazette de France*, że został nowo sporządzony i podpisany protokół londyński, podług którego Wielkie Księztwo Luxemburgskie uznane jest za należące do zwierzchnictwa króla hollenderskiego, a Księstwo Limburskie jako stanowiące część Belgji. Na mocy tegoż protokółu będą mogły wojska związku niemieckiego niezwłocznie zająć Księstwo Luxemburgskie, a Księztwo Limburskie także niezwłocznie oddane zostanie Rządowi belgijskiemu. Po otrzymaniu takowych wiadomości kongress belgijski oświadczył: iż żadne obce Mocarstwo nie ma prawa narzucać Belgji króla, ani też ścieśniać wolności życzeń Luxemburgczyków, i postanowił własnemi siłami w obronie niepodległości narodu bronić się przeciwko wszelkiéj przemocy.

FRANCJA.

We Francji tworzy się nowe stowarzyszenie, do którego należący patryoci umiarkowani, zamiast słów próżnych i oświadczeń albo też wszelkich na Rząd krzyków, a może nawet i zamachów, złożyć mają na potrzeby Ojczyzny znaczne summy i oddać je z zupełną ufnością do rozporządzenia samemuż Rządowi. — Dzienniki paryzkie do dnia 11 b. m. nie wzmiankują o rozruchach w Pazyżu i aresztowaniu Ministrów.

NIEMCY.

W Frankfurcie nad Menem po otrzymaniu wiadomości o powstaniu w Litwie spadły papiery rossyjskie.

Król Pruski na żądanie księcia Reus którego poddani zbuntowali się, udzielił pomocy wojskowéj dla uśmierzenia rozruchów w tym księstwie a przez to przekroczył zasadę nieinterwencyi w interessa wewnętrzne obcych krajów.

W królestwie Bawarskiém młodzież z zapałem oczekuje wojny, ale nie ma chęci walczenia przeciwko Francuzom tylko łącznie z niemi.

Minister spraw wewnętrznych w Bawaryi przez sejm oskarżony został o nadużycia. W księstwach Meklembargskich skupują konie na rachunek rządu Pruskiego a rząd krajowy bez opłaty cła pozwala je wyprowadzać.

W Tyrolu Austryackim urządzają gościniec wojskowy Kommunikacyjny z rzeszą Niemiecką.

ROSSJA.

Gazeta Petersburgska zawiera wyjęty z *Pszczoły północnéj* następujący artykuł:

Znajdują się ludzie, którzy na wielką rzecz się porywając, jaką jest rozwiązanie ważnych wątpliwości nastręczonych przez wypadki dzisiejsze, w próżném uprzedzeniu o swoim rozumie i wiadomościach myślą, że im łatwo i szybko przyjdzie te wątpliwość rozwiązać. I w naszych czasach jest dosyć takich polityków, sprzecznie z tymi którzyby chcieli wszystko załatwiać ogniem i mieczem, chcą nasi mędrkowie albo przez swoje urodzenie z Polską związani albo zadurzeni urojeniami polityki, nieopartéj ani na doświadczaniu nowych czasów, ani na wypadkach dzisiejszych, pokazać się wspanialszymi od Cesarza, który przebaczenie i zapomnienie przeszłości przyrzekł Polakom żałującym swego przewinienia i wróconym na drogę posłuszeństwa. Owi politycy prawią, że dla wstrzymania krwi rozlewu, trzeba koniecznie uledz wichrzycielom, wejść z nimi w układy i przyjąć podane przez nich warunki. Zapominają oni o tém, że Rossja w niniejszym razie nie ma do czynienia z takiem mocarstwem, z któremby można zawrzeć pokój na mocy obustronnie przyjętych warunków, ani też z narodem, któryby szukał zjszczenia swoich rzeczywistych lub urojonych potrzeb, ale z garstką wichrzycieli, należących w części do owego towarzystwa demagogów, które swoje zasady wszędzie rozsiewa i Missyonarzów swoich rozsyła, dalecy od tego aby mieć na celu dobro Belgii, Włoch i Polski, ale tylko wykonanie swoich piekielnych zamiarow; sprzysięgli się oni, by wszędzie zniszczenie i bezrząd szerzyć, i obalić wszystko, co ród ludzki dziedziczy najdroższego, religią, prawa, moralność. W układy z takiemi ludźmi wchodzić, im ulegać, byłoby to złoczyńcom i zwodzicielom ludu wszech krajów podawać w ręce zwycięztwo i tryumf, byłoby to powstania i bunty podniecać, które podkopują państwa, a poddanych w niezliczone i granic nie mające nieszczęścia wpędzają. Swięta powinność cnoty jest walczyć przeciwko złości, a Rossja kładąc tamę zuchwalstwu buntu i niewoli, wywięzuje się tym sposobem z długu winnego swoim poddanym i całemu ucywilizowanemu światu. (!!!)

Uwaga. Nie będzie nic dziwnego, jeżeli ta *garstka wichrzycieli* złączona z pomnażającą się już codzień *garstką* podobnych wichrzycieli w Litwie i na Wołyniu przepędzi niedobitych służalców północnego despoty aż za Dniepr i Dźwinę.

WŁOCHY.

Dnia 27 Marca powstańcy w Bononji zawarli układ z Kardynałem Opizzoni, mocą którego wszyscy urzędnicy mieli pozostać przy swych urzędach i pensjach, a wszystko wrócić do dawnego porządku.

Papież otrzymawszy ten układ przy rapporcie Kardynała, po zasięgnieniu rady Posłów Mocarstw zagranicznych, postanowił: że zezwolenia Kardynała, jako w niewoli będącego, są nieważne. Udzielił jednak amnestją wszystkim, wyjąwszy naczelników wojskowych powstania; a członkom tegoż powstania poodbierał urzędy; uznał przecież, że dla utrzymania spokojności w Państwie papiezkiém, potrzebne są niektóre koncessje, i dozwolił wybrać się mającym deputowanym, przybyć do Rzymu w celu proszenia o takowe koncessje.

Dnia 28 Marca, sąd wojenny w Modenie trzech naczelników powstania dobrowolnie oddających się pod sąd skazał na szubienicę i konfiskatę majątku. Książe ułaskawił ich zmieniając tę karę na dwunastoletnie więzienie na galerach.

— Kurjer angielski z dnia 5 b. m. spodziewa się, że interessa włoskie załatwią się spokojnie, że wojska austryackie ustąpią z Bononji, a przynajmniéj nie pójdą na Ankonę, że wreszcie Austrya oglądać się powinna na to, że skoro umrze król sardyński, następca jego zapewne zechce w bliższe wejśdź stosunki z Francją, a wtenczas posiadłości austryackie we Włoszech byłyby zagrożone. Jakże się już na jednem zawiódł Kurjer angielski.

— Hollendrzy wyszli z fortecy Stéj Marji na wezwanie Rządu belgijskiego.

— W Lizbonie trybunał krwawy na cały rok został ustanowiony. Trwoga tam powszechna panuje. Z ambony wykrzykiwali xięża w dwóch znaczniejszych kościołach, że Francuzi są naczelnikami wszystkich wichrzycieli w Europie. Pan Sauvinet miał być zasłanym na wygnanie do Afryki. Może wszakże nie przyjdzie do tego za silnem wdaniem się posła francuzkiego.

Felix Saniewski *Wydawca odpowiedzialny.*